

Regina Smoter Grzeszkiewicz  
Stanisław Rozwar Zybała

# Rzeczpospolita Radecznicka

(wrzesień 1939 – lipiec 1944)  
i druga konspiracja





*Rzeczpospolita Radecznicza  
(wrzesień 1939 – lipiec 1944)  
i druga konspiracja*

*Opracowanie:  
Regina Smoter Grzeszkiewicz  
Stanisław Rożwar Zybala*

*Skład i druk:  
MAM Agencja Reklamowa*

*Nakład: 250 egz.*

*Lublin 2008*



Regina Smoter Grzeszkiewicz  
Stanisław Rozwar Zybała

Rzeczpospolita Radecznicza  
(wrzesień 1939 – lipiec 1944)  
i druga konspiracja

Tu żołnierz polski budował ojczyznę  
A nie jeden ma w swym sercu bliznę  
Na zamojskiej ziemi BCh brało swój początek  
Wszędzie dotarło, w każdy chłopski kątek....

Bogdan Strusiński „Zawieja“. Obóz Batalionów Chłopskich

*Dublin, listopad 2008 r.*



Trzy miesiące trwało zanim dotarliśmy do Niemiec – 3 tygodnie byliśmy w Zamościu, w Lublinie ze 2 – 3 tygodnie wokół Majdanka, we Frankfurcie. Byle jak nas karmili, zawsze ze 100 ludzi siedziało za takim ogrodzeniem i parszczało [miało biegunkę]. Pojechaliśmy do Frankfurtu przez Słubice. Stamtąd szliśmy ze 3 kilometry do takiego łagru. Kto był z dziećmi to go nie zabierali, kto samotny albo bez dzieci to brali takich do fabryk do miast. Naszą rodzinę zabrali do takiego majątku 20 km od Prenzlau – mówiłem wtedy do mojej mamy: że dali nam dobrze jeść to będzie niebo. Ale tylko raz dali tak jeść! A później do roboty!

Moją matkę chcieli na folksdojczkę ze względu na nazwisko – brzmiało im z niemiecka. Ojciec był w karnej kompanii, pracował w Buchenwaldzie<sup>237</sup>, na imię miał Stanisław. Pisaliśmy pisma, do władz niemieckich aby ojciec był z nami, ale on był wykwalifikowanym robotnikiem, przy bunkrach pracował, przy wojsku i tam był trzymany. Był chory na serce, na żółtek. Po powrocie do domu pięć lat się leczył i nie. Zmarł.

Gdy Niemcy przegrali bitwę pod Stalingradem obcinali nam kartki, biednie było. Później nas Sowiet wziął. Sowiet jak diabeł wpadł. Jak te kobiety musiały się pilnować...Potem się uspokoilo. Wróciliśmy do kraju. Tu wolność, ale bieda, chorzy byliśmy, wycieńczeni...

## Salwa była krótka...

*„i ciągle widzę ich twarze..“*

*i ciągle widzę ich twarze...  
w owal codzienności wpisane  
potrzebą tradycji  
życia*

<sup>237</sup> niemiecki obóz koncentracyjny założony w Ettersberg w pobliżu Weimaru, (Turyngia Niemcy). Funkcjonował od lipca 1937 roku do końca wojny. Więźniowie pracowali również w komandach fabrycznych, m.in. na potrzeby spółek Gustloff z Weimaru oraz Fritz-Sauckel produkujących sprzęt zbrojeniowy. W 1943 roku zostały utworzone wielkie podobozy przy fabryce Erla-Maschinenwerk GmbH w Leipzig, w fabryce samolotów Junkers w Schönebeck i fabryce Rautal w Wernigerode. W tych fabrykach pracowało również wiele Polaków przysyłanych m.in. z Auschwitz i z Majdanka wg.[http://pl.wikipedia.org/wiki/Buchenwald#Historia\\_obozu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Buchenwald#Historia_obozu)



i kroków wielorakich pośpiech  
słyszę  
zdzążają na szabat

gdy wieczór sobotni  
ułoży się lekko  
na dnia granicy  
echo hawdali stary księżyc  
z przyjemnością mruczy

odeszli nie z własnej woli  
ból w tym maczał palce  
i ... zagłada

dzisiaj po nich cisza  
ściany synagog  
malowane słońcem  
pamięć  
ta nad przeszłością się unosi  
szukając racji bytu

(Regina Smoter Grzeszkiewicz, z tomiku „w dymie z kominów ich  
pieśń...”)

Ludność żydowska mieszkająca na terenie gminy w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej stanowiła liczebnie niewielkie grupy w poszczególnych wioskach – zaledwie jedna rodzina (*Kafenbau-mów*) mieszkała w Czarnymstoku, większe skupisko Żydów odnotowa-no w Gorajcu<sup>238</sup>, ich obecność widoczna jest także w innych wioskach: w Chłopkowie - z roku 1912 pochodzi informacja o *Szmulu Gildener*, który mieszkał tutaj z rodziną prowadząc sklep; w roku 1918 uiścił po-datek (z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej) na rzecz Magi-stratu miasta Szczepieszyna w wysokości 20 koron. W roku 1921 na 650 mieszkańców Chłopkowa 21 osób stanowili Żydzi. W chwili wybu-chu II wojny światowej we wsi przebywali trzej bracia Gildenerowie - Berek z żoną i trójką dzieci: Chaną, Jankielem i Jentą, Lejba z żoną i dziećmi: Jankielem (przed wojną wyjechał do USA), Kielmanem, Łajką i Perłą (przeżyła wojnę, w roku 1950 odwiedziła rodzinną wieś) i Szmule – jego żona miała na imię Masia; przyjęli na wychowanie dwoje dzieci - *Esterę i Szulima*, oraz Icek Zymmerman. Żona Icka Zimmermana miała

<sup>238</sup> R. Smoter Grzeszkiewicz. Dzieje gminy Radeczna. Zamość 2006



na imię Socha, dzieci: Gitla, Lejzor i Łajka (przeżyła wojnę). Icek Zimmerman, Berek i Szmul Gildener utrzymywali się z handlu domokrażnego i sklepowego, dzierżawy sadów i. t. p. Lejba Gildener był rolnikiem, jego grunt położony był na gorajeckiej Tokarce.

Chłopkowscy Żydzi zostali wywiezieni we wrześniu 1942 roku część z nich rozstrzelano, niektórych wywieziono do obozów pracy, ci którzy ukrywali się przed Niemcami zginęli na uroczysku „Podleśna” – byli to: Jankiel Gildener, jego matka i siostra Gitla. Przy drodze do Teodorowki zginął nieznany z nazwiska krawiec Jankiel, Icek Zimmerman zginął w warszawskim getcie.

Na północno – wschodnim skraju Gruszki Zaporskiej w pobliżu Nowej Wsi w miejscu zwanym „Byki” żyły do 1942 roku dwie rodziny żydowskie<sup>239</sup>, które w jesieni tegoż roku deportowano do obozu zagłady w Bełżcu. We wsi ukrywano Żydów – znany z nazwiska mieszkaniiec Gruszki – Solowski przechowywał w oborze sześciu Żydów,<sup>240</sup> były to dzieci Judki Honiga z Zaporza. Gdy zjawiła się policja zaczął uciekać i wówczas został postrzelony – zmarł w nocy 22 marca 1943. Żydów rozstrzelali polscy policjanci z Radecznicy. Zginęła również jego żona i dzieci.<sup>241</sup>

O latyczyńskich Żydach nikt z mieszkańców wioski nie pamięta, wg. gminnych zapisów w 1912 roku we wsi żyła rodzina o nazwisku *Weistuch* trudniąca się handlem. W latach trzydziestych ubiegłego stulecia (tuż przed wybuchem II wojny światowej) we wsi mieszkały cztery rodziny żydowskie – szewc Szloma, stolarz *Szmul*, Herszek i Urynek trudniący się handlem. Szloma mieszkał u gospodarza o nazwisku Tuzin, pozostali dzierżawili od wsi plac, na którym stały ich zabudowania.

We wrześniu 1942 roku wywieziono ich do Szczepieszyna, ci którzy mogli, uciekli. Ukrywali się w radecznickich Dołach II z paroma Żydami z Zaporza i Radecznicy, razem około 12 osób. Pewnego dnia ktoś ich zdradził wydając w ręce turobińskiego Schupo. Z masakry udało się zbiec Chunie Strasberger, 15 – latkowi z Zaporza, ocalało także dwoje Żydów z Radecznicy (byli nieobecni w miejscu ukrycia) – *Jenta i Sym-*

<sup>239</sup> nieco wcześniej (1931 rok) cztery rodziny żydowskie mieszkały u okolicznych włościan w pobliżu Gruszki Zaporskiej (Fischer, Gielda, oraz dwie z których znane są tylko imiona ojców rodzin – Herszek i Moszek)

<sup>240</sup> Z. Klukowski. Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny 1939 - 1944. Lublin 1958 s. 323

<sup>241</sup> tamże



*cha Adelerman. Zamordowanych Żydów z nakazu Niemców pogrzebano na miejscu zbrodni*<sup>242</sup>

W latach 1918 – 1939 w Mokrymlipiu żyły trzy rodziny żydowskie – *Josef Bajczer*, mistrz szewski, *Moszek Wajstuch*, najuboższy we wsi Żyd, wynajmował się do pracy jako kopacz nowin rolnych na po ukazowych gruntach włościańskich, *Aron Waks* – prowadził sklep, zajmował się handlem obnośnym, młodzież żydowską uczył pisać po hebrajsku, podobno udzielał ślubów nowożeńcom wyznania mojżeszowego. W 1942 roku deportowano ich do Szczepieszyna – prawdopodobnie dwie osoby z wymienionych rodzin przeżyły okupację, pozostali zginęli.

W Podlesiu Dużym mieszkała jedna rodzina żydowska – jej nazwiska nie udało się ustalić, była to pięcioosobowa rodzina – *Srul* z żoną i trójka dzieci, dwie dziewczynki i chłopiec o imieniu *Bencje*, młodsza dziewczynka miała na imię *Chajka*. Przed deportacją w 1942 roku *Bencje* ukrył się u rodziny *Dziochów*, a następnie gdzieś uciekł.

W Podlesiu Małym żyła rodzina *Abrama Fluga* – jego żona i pięcioro dzieci: *Hejno*, *Jenta*, *Josef*, *Moszek* i *Srul*. *Hejno* służył w wojsku polskim, w czasie okupacji był funkcjonariuszem w turobińskim Judenracie<sup>243</sup>. *Abram Flug* zmarł w 1928 roku po nagłej śmierci dziedzica *Bramskiego*, który pożyczył od *Abrama* dużą kwotę pieniędzy; *Flugowie* dzierżawili staw w Podlesiu Małym – hodowali w nim ryby. Zginęli wszyscy prawdopodobnie podczas pogromu szczepieszyńskich Żydów w 1942 roku.

W 1927 roku w Zakłodziu żyło pięć żydowskich rodzin:

- rodzina *Herszka* (nieznana z nazwiska); *Herszek* był przewodniczącym tej małej wspólnoty wyznaniowej. Godził zwaśnionych, załatwiał ich sprawy w urzędach, udzielał ślubów. i. t. p. utrzymywał się z handlu,
- *Fridliner Szyja* – ojciec pięcioosobowej rodziny,
- *Jokwa* – wdowa z córką i synem; syn przeżył wojnę, po wyzwoleniu służył w wojsku polskim,
- sześćosobowa rodzina rzeźnika, nazwiska którego nie udało się ustalić,

<sup>242</sup> świadkami pogrzebu byli kilkunastoletni wówczas *Stanisław Zybała* i jego kolega *Stanisław Jachymek*

<sup>243</sup> Judenraty, czyli Rady Żydowskie wprowadzili Niemcy w 1939 roku w gettach celem sprawowania władzy nad skupiskami żydowskimi



- Aron (nieznany z nazwiska), prowadził sklep, jego rodzina składała się z czterech osób. Aron utrzymywał sklep.

Zakłodziańscy Żydzi zostali straceni przez Niemców na terenie Sułowa (w Choinach) – niektórym udało się zbiec, w tej liczbie Szaji Mantel rannemu w nogę (pomocy udzieliła mu Ciepiałaczka z Radecznicy), Szaja był radecznickim Żydem, ukrywał się w Zakłodziu. Z zapisów gminnych wynika, że w Zaporzu w 1912 roku żyła jedna rodzina żydowska o nazwisku *Fridlinder*, rodzina ta prowadziła we wsi sklep. W roku 1918 w Zaporzu prowadził handel domokrażny *Szmul Grinbaum*; w lutym tegoż roku opodatkowany został kwotą 30 koron na rzecz magistratu w Szczebrzeszynie.

Z chwilą wybuchu wojny w Zaporzu żyły trzy rodziny żydowskie – *Judka Honig z żoną Haną i dziećmi: Jentą, Łajką, Małką, Niuńką, Dawidem, Herszkiem, Lejzorem. Jankiel (nazwisko nieznane), z żoną (jej imienia nie udało się ustalić); w roku 1941 urodziła im się córka, Strasberg Gecel z żoną Małką i dziećmi – Itą i Chuną.* Wszyscy zaporscy Żydzi utrzymywali się z handlu. Rodzina Honigów zajmowała się rzeźnictwem, handlem domokrażnym i obnośnym, dzierżawą sadów „na pniu”. Jankiel z żoną mieli sklep bławatny, Gecel także prowadził sklep „z fajką, mydłem i powidłem”. Najstarszy zaporwski Żyd – *Judka Honig* miał około 90 lat, najmłodszą była córka Jankiela, *Chuna Strasberg* miała 15 lat, jego siostra *Ita* urodziła się 26 maja 1926 roku, *Małka Honig* – 8 kwietnia 1913 roku, jej siostra *Niuńka* – 16 października 1916 roku, brat *Dawid* – 17 września 1917 roku. Żydzi mieszkający w Zaporzu do 1942 roku grzebani byli na kirkutach w Turobinie, Szczebrzeszynie i Frampolu. Żydowskich miejsc pochówków na terenie gminy Radecznica nie było, dopiero w drugiej połowie 1942 roku na tym terenie zaistniały bez kadiszowe pochówki żydowskie.

W 1942 roku w Radecznicy żyły następujące rodziny żydowskie:

- *Motek Klajner z żoną Cywią, synami Hejną i Kalmanem; mieszkali w komornem u Józefa Sobczaka, przed 1939 rokiem Motek wyjechał do Ameryki Południowej,*
- *Lejzor Honig z żoną Małką, córką Gitlą i Rajzlą, synami Abramem i Szłomą. Mieli własny dom (spalił się 25 lipca 1944 roku), prowadzili sklep,*



- Szaja Mantel, syn Borucha – mieszkał z matką i siostrą. Z zawodu rzeźnik, handlował owocami. Mantlowie mieszkali u rodziny Cielaków,
- Jankiel Aszenberg z żoną Marią, córkami Henią i Jentą. Rzeźnik, zajmował się handlem domokrażnym. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 roku,
- Icek Aszenberg z żoną Bajlą i dziećmi: Dwojrą, Szają, Jentą, Ickiem. Z zawodu krawiec męski. Mieszkał w domu rodziny Marcina i Julii Dziura,
- Symcha Adlerman z żoną Jentą z Samburskich. Prowadzili sklep tekstylno – odzieżowy zlokalizowany w dworku Waśniewskich,
- Arie Geld z rodziną, mieszkał w domu Miklińskich. Prowadził piekarnię i sklep spożywczy „U Fajgi”; dom, w którym mieszkali spłonął 25 lipca 1944 roku,
- Chyl Honig z domownikami: Herszkiem, Dawidem, Jentą, Łajką, Lejzorem. Zajmował się handlem, dzierżawą sadów, rzeźnictwem. W domu Chyla Honiga znajdowała się mała bóżnica i szkołka [języka?] hebrajskiego; dom spalił się 25 lipca 1944 roku,
- Sruł Samburski, Samuel Samburski, Sara Samburska. Najbogatsza rodzina żydowska we wsi. Posiadali własny dom i transport konny. Prowadzili sklep bławatny, zajmowali się skupem zboża – ich dom spłonął w lipcu 1944 roku,
- Herszek Goldblit, sąsiad Samburskiego i Chyla Honiga, posiadał własny dom oraz sklep tekstylno – odzieżowy. Liczebność jego rodziny nie jest znana; w jego domu od 1942 roku funkcjonowała szkoła powszechna,
- Moszek Weistuch i Icek Mantel – mieszkali w bardzo przeludnionej chałupie z sienią przez środek. Moszek z żoną Ryfką, córką, jej mężem i synami: Rubinem, Menasze, Szają i Zelikiem zajmował izbę południową – w izbie od północy mieszkał Icek z ciotką, którą w Radecznicy nazywano „angielską śmiercią”, żoną Serle i dziećmi: Symką, Cywką, Herszkiem, Lejbą,
- dentystka u Lejzora – nazywała się Sabina Bresler. Przyjechała do Radecznicy z dwoma dorosłymi synami Hipolitem i Mieczysławem, uszli ze Lwowa by się ukryć przed Niemcami, zginęli razem z miejscową ludnością żydowską.

Pierwszy pogrom Żydów z Radecznicy i Zaporza odbył się między 5 a 15 października 1939 roku przeprowadzony przez opozycję antyse-



micką – ostrzelano wówczas z długiej broni wszystkie mieszkania żydowskie (oprócz Mordki). Następna zagłada dokonana była przez hitlerowców.

Pewnego dnia do wsi wpadli Niemcy i urządzili zbiorowy mord na żydowskich mężczyznach – napadli na dom *Moszka Weistucha i Icka Mantla*, wyprowadzili z izb obu rodzin 7 dorosłych i 6 z nich zastrzelili tuż obok domu, siódmemu udało się zbiec, podczas ucieczki został lekko ranny w rękę. Zabito w tym czasie jedną Żydówkę – *Surę*, córkę M. Weistucha będącą w wysoko zaawansowanej ciąży. Podobno zajadłe broniła swego męża uwieszając mu się na szyi. Gdy na naleganie żandarmerów nie chciała odstać od skazańca zabito ją razem z mężczyznami. Świadkowie tragedii oglądali ruchy nieurodzonego dziecka w martwym ciele *Sury*. Zabitych pogrzebano pod południową ścianą zamieszkałej chałupy. Po latach ocalały z pogromu syn *Moszka Weistucha* – *Rubin*, odwiedził miejsce zagłady swoich najbliższych i sąsiadów i upamiętnił to miejsce bryłą skalną z napisem, którego polskie tłumaczenie brzmi: *Pamięci moich rodziców, siostry i trzech braci, którzy zginęli podczas zagłady. Żyli tu, a miejsce ich pochówku jest nieznane. Niech pamięć ich będzie błogosławiona.*

Wiosną 1943 roku policjanci w służbie niemieckiej pojmali ukrywających się w radecznickich Dołach II *Symchę* i *Jentę Adlerman* (pod koniec 1942 roku *Jenta* urodziła dziecko, poród odebrała znachorka *Kaczorka* z Radecznicy). 2 lutego 1943 policjant o nazwisku *Furmaniak* zastrzelił w Radecznicy Żyda *Mieczysława Breslera*. Ostatnimi pogrzebanymi w Radecznicy Żydami byli zaporscy Żydzi o nazwisku *Honig*, oraz jeden Żyd warszawski ujęci w Gruszcze Zaporskiej. W Radecznicy zamordowany został również *Honig Lejzor* – pozostała po nim córka – *Edwarda z Honigów Durakowa*, która po wyzwoleniu mieszkała w Katowicach<sup>244</sup> W 1947 roku była w Radecznicy i poszukiwała nieruchomości po swoim ojcu. Pożar wojenny 25 lipca 1944 roku zniweczył dom *Lejzora Honiga* i spadkobierczyni nic nie uzyskała.

<sup>244</sup> APZ, AGR, Pismo Starosty Powiatowego Zamojskiego do Zarządu Gminnego w Radecznicy z dnia 29 listopada 1947